

# GŁOS WĄBRZESKI

**Przedpłata:** w kwart. miesięcznie 1,50 zł z od-  
noszeniem przez pocztę 20 gr  
wiecej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzą-  
saniu przedsiębiorstwa, skłonięni prosimy, przetrwać ho-  
munkach, strzymując się na prawa będąc poszarami-  
nowych dostarczać gazety, lub wrócić do abon-  
mentu. Za dzień ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wieszka  
mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na  
str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierw-  
szej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogło-  
szeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn.  
i to w poniedziałek, środek i piątek. Skrzynka pocztowa  
23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11  
Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,257

Poniedziałek Irenusza b. m.  
Wtorek Antoniego, w.  
Środa Dominika m.

Dziś wschód słońca o godz. 3:21 zach 20:59  
Jutro „ „ „ 3:22 „ 19:58  
Dziś „ księżyc „ 8:40 „ 22:28

Nr. 76

Wąbrzeźno, wtorek 5 lipca 1927 r.

Rok VII

## Hydra germańska wyciąga swe macki na Pomorze.

**Sprzedżż ziemi Niemcom na Pomorzu. — Ile sprzedano gospodarstw rolnych w ciągu ub. roku. — O co Niemcom chodzi. — Od kiedy Niemcy dążyli do zagarnięcia ziemi? — Drzymała i jego walka z rządem pruskim. — Zagrożony majątek ziemski. Szredawczycy w powiecie wąbrzeskim. — Pośrednicy.**

Od jakiegoś czasu obserwujemy z lękiem fakt, jak w powiecie naszym szerzy się w zastraszającej wprost mierze sprzedawczykostwo, jak zalewa ziemię nasza fala niemieckich kolonistów wdzierających się do nas z innych dzielnic Polski, a nawet z Gdańska i Prus Wschodnich.

Ze grożące nam niebezpieczeństwo zalewu niemieckich osadników staje się poważnym, za tem przemawia fakt, iż w ostatnim czasie przeszło w drodze kupna w naszym powiecie kilkanaście gospodarstw mniejszych i większych z rąk polskich w ręce niemieckie. Nabywcami gospodarstw są Niemcy-ewangelicy przeważnie z Lubelszczyzny i z kilku innych województw.

Jak zastraszające przybiera rozmiary wykup ziemi polskiej na Pomorzu przez Niemców o tem mówią dobitnie dokładnie w tej materji zestawione statystyczne dane, stwierdzające iż Niemcy zdołali wykupić na Pomorzu w okresie od 1-go stycznia 1926 do końca lutego 1927 r. — 130 gospodarstw rolnych łączących łącznie 1338 ha. 41 ar. 26 m. pozatem 2 większe majątki o obszarze 624 ha. i 33 objekty miejskie. Wśród nabywców znaleźli się dwaj z poza granic państwa polskiego (1 z Gdańska i 1 z Prus Wschodnich) reszta zaś z innych dzielnic Polski i to 24 z b. Kongresówki, 8 z Poznańskiego, 1 z Małopolski.

Zapewne wielu z Szan. Czytelników zada nam pytanie, dlaczego więc Niemcy się wdierają na tą naszą polską ziemię? Odpowiedź na to pytanie daje „Strażnica Zachodnia”: „Niemcom zależy nie tylko na utrzymaniu własności niemieckiej i niemieckiego zaludnienia w stanie idziejszym, lecz i o jaknajsilniejsze powiększenie własności i wpływów niemieckich na Pomorzu, ażeby tą drogą dokonać pokojowego podboju tej dzielnicy, która jak dojrzały owoc spaść ma Niemcom przy dogodnej koniunkturze politycznej. Dlatego też rozwinięto silną akcję wspomaganą niemieckich placówek gospodarczych na Pomorzu, kapitałami zagranicznymi, zorganizowano stały dopływ kredytów dla niemieckich rolników, kupców, rzemieślników itd. W parze z tą akcją idzie systematyczna rejestracja i skupianie ludności niemieckiej w jej organizacjach narodowych.

Wobec tego fala kolonizacji niemieckiej idzie na Pomorze.

Wobec trudności prawnych, połączonych z nabywaniem ziemi przez cudzoziemców, Niemcy organizują wykup ziemi przez kolonistów obywateli polskich osiadłych już z dawnych czasów przedewszystkiem w b. zaborze rosyjskim. Korzystając z wynikających w konwencji zawartych między Polską a Gdańskiem swobód w nabywaniu nieruchomości w Polsce przez obywateli gdańskich, Niemcy z Rzeszy masowo przyjmują obywatelstwo gdańskie i następnie ubiegają się o kupno ziemi na kresach zachodnich.

Otóż wyczerpująca odpowiedź. Niemcy chcą zagarnąć zachodnie ziemie Polski. Wiedzą jednak, że wojną tych ziem nie zagarną. Chwycili się więc kolonizacji ziem polskich przez osadników niemieckich. Już w czasach porzobiorowych bo w r. 1886 utworzony został fundusz w wysokości narazie 100.000 Mk. na cele popierania osadnictwa niemieckiego. Specjalna komisja kolonizacyjna miała zająć się wykupywaniem z rąk polskich ziemi i parcelowania jej między niemieckich kolonistów. W pierwszym roku wykupiono od zadłużonej szlachty 12.000 ha. rycerskich posiadłości; dlatego też Bismarck z ironją w sejmie po-

wiedział, „że nie ma zamiaru krzywdzić szlachty polskiej. Każdy może z uzyskanej ceny kupna zapłacić swe długi, a z resztą wyjechać do Monaco.”

Nabytki jednak w następnych latach były mniejsze, ale w każdym razie znaczne. Była to dla społeczeństwa polskiego tem dotkliwsza strata, że nie było widoków odzyskania raz straconej ziemi. — Fundusz kolonizacyjny był jednak z każdym rokiem powiększany, tak że w r. 1908 doszedł do 475.000.000 Mk. Widocznym więc jest, że Niemcy starali się wydrzeć Polakom za każdą cenę umiłowaną ziemię rodzinną. — Niektórzy z nich idąc za podszeptem, jeżeli tak można powiedzieć złego ducha, wyzbyli się swej ziemi. Nie brakło jednak ludzi, którzy umiłowawszy swą ziemię, postanowili ją bronić przed grabieżnimi łapami prusackimi. Do tych obrońców — patriotów — rolników, zaliczyć w pierwszym rzędzie można — Drzymałę. Przeżycia i męki wycierpiane przez Drzymałę, których doznał od Prusaków, opisuje teraz Józef Weyssenhof. Podajemy tu część opowiadania Drzymały, które podaje Weyssenhof w feljtonie „Gazety Powszechniej”

„W roku 1906 czy 1907 (nie umiem ustalić tej daty. Drzymała podał mi rok 1907, w relacji synów jest rok 1906 — pisze Józef Weyssenhof — Drzymała sprzedał swe gospodarstwo w Zdroju, odziedziczone po rodzicach i nabył w pobliżu 14 morgów ziemi ze stodołą przy wsi Podgradowice, leżącej koło Rakoniewic w dawnym powiecie babimojskim (Babimost), obecnie wolsztyńskim. Był to powiat upatrzony już przez rząd pruski na teren kolonizacji niemieckiej i podlegał, jak inne słynne uchwały sejmu pruskiego z r. 1904 zakazującej budowania nowych domów mieszkalnych bez specjalnego pozwolenia landrata (starosty). Prawo to było oczywiście wymierzone przeciw Polakom, gdyż landraci dawali pozwolenia tylko Niemcom, a wyjątkowo Niemcom Polakom. Osobliwie w Podgradowicach (przezwanym Kaisertru) miał już rząd pruski znaczny obszar ziemi, zakupionej na parcelację między Niemców.

Ale Drzymała twardo postanowił zamieszkać i pobudować się na zakupionej działce w Podgradowicach. Kupił więc chatę opustoszałą w pobliżu, rozebrał i materiał budowlany zwiózł na swoją działkę w Podgradowicach. Niebawem też dobudował do stodoły stajenkę, gdyż tego rodzaju budynki nie były objęte przez zakaz, a z rozpoczęciem budowy domu mieszkalnego zwlekał, oczekując odpowiedzi na prośbę, którą podał do landrata. Jednak wystarczyło landratowi usłyszeć brzmienie nazwiska „Drzymała” i spojrzeć na fizys petenta, noszącego wszystkie cechy szerepu Piastowskiego, aby nie mieć wątpliwości. To też Drzymała otrzymał kategorię odmowę.

Strapił się ojciec który z całą rodziną ściągnął do Podgradowic i zamieszkał w części stajenki. Ale silniejsze od strapienia było przekonanie w nim o prawie człowieka mieszkania i żywienia się na swojej ziemi i mocniejszy od trwoży był upór w obronie tego prawa. Przedewszystkiem trzeba było mieć ciepłą stawę, więc skoro przeciwne ludzkiej potrzebie prawo pruskie nie pozwalało na kuchnię w domu, urządził sobie kuchenkę na polu w małej budce, przykrytej tekturą o pozorze niewinnym; tylko żelazna rura kominowa wystająca nad daszek i czasem dymiąca zdradzała przeznaczenie budki. Wkrótce przejeżdżający pan komisarz z Rakoniewic Bock stwierdził kryminalny użytek bud-

ki, kazał żandarmom rozwalić ją, kuchnię i komin wydrzeć i zanieść do sołtysa.

Ten komisarz Bock oficer pruski w rezerwie znany w całej okolicy hakatysta, uporczywie przesładował Drzymałę, który miewał z nim poważne zatargi. Żona Michałowa mówi tylko o Bocku że było to „nicpote dziadziśko”.

Otóż widzicie jak bronił swej roli Michał Drzymała. Cóż dzieje się dzisiaj?...

Dziś rząd pruski nosząc się z myślą zagarnięcia dawnych swych ziem przeprowadza także obecnie kolonizację tych ziem, które należały do niego. Należałoby się spodziewać, że starania niemieckie natrafia tu na Pomorzu na grunt czysto odporny, który nie dopuści do tego, aby osiedlili się tu Niemcy. Dzieje się jednak odwrotnie! Posiadłości kolonistów niemieckich — którzy opuścili Pomorze, aby udać się do „Vaterlandu”, przeszły w ręce Polaków — rolników przybyłych tu z byłej kongresówki i Małopolski. Od tych przeważnie rolników nabywają znowu Niemcy gospodarstwa rolne. Objaw to smutny, i oby nie przeniósł się na ludność pomorską. Czy i wśród nich znajdują się zdrajcy sprawy narodowej? Niema rzeczy bez wyjątku; sprzedawczyków wszędzie nie brak.

Redakcja otrzymała znamienisty list, który poniżej podajemy:

### Zagrożony majątek ziemski!

Piękny szmat polskiej ziemi 600 morgów w Poznańskim z nadzwyczajną komunikacją, położony obok cukrowni zamierza nabyć z rąk żydowskich pewien obywatel gdański i obcokrajowca — senator Jewelowski, który twierdzi, że osiągnie przewłaszczenie jako obywatel Wolnego Miasta Gdańska. (Oczywiście istnieje taka umowa, — przyp. Red.)

Wobec tego trzeba się zastanowić, czy w Polsce nie istnieją jakieś instytucje, któreby miały za zadanie wyrwania z rąk obcych majątku w celu parcelacji. Czy Państwowy Bank Rolny w Poznaniu, nie ma takiego zadania? Nadmienić wypada, że około 50 reflektantów z gotówką oczekuje na parcele z powyższego majątku.

Niemiecki „Bank Rewizyjny” w Poznaniu działa intensywniej: Przy nabywaniu gospodarstw szczególnie na Pomorzu, daje i hipotekuje Niemcom pożyczki w pięciu dniach.

Ci wykupując gospodarstwa z rąk polskich, podobno zobowiązują się, że nabytego majątku nigdy Polakom nie sprzedadzą.

Mamy jednak i w naszym powiecie sprzedawczyków: Pan Rozwudowski w Piwnicach sprzedał swe gospodarstwo Niemcowi. (Dziwimy się — że dotychczas otrzymaliśmy jeden tylko list z nazwiskami sprzedawczyków. Rolnicy podawajcie ich nam, — a my napiętnujemy ich w gazecie. — Red.) Niemców sprowadza ją do naszego powiatu niejacy: Kropp, Kokoschke, Hedrych, Kasper, Zerbe i inni, a pomagają im w tych transakcjach: Stochmalc, Gruszka, Sankowski Wiktor, Krajewski Józef i tym podobne inwidydu.

Wstyd i hańba im!

Oprócz tego z innej strony dowiadujemy się że sprzedał swe 50 morgowe gospodarstwo pan Sądowski w Mazankach. W sprzedaży pośredniczył p. Józef Krajewski. Dziwnym jest z jakiego powodu p. S. sprzedał swe gospodarstwo. Jak nam wiadomo gospodarstwo to nie było obciążone żadnymi długami. Niemcowi który nabył tę posiadłość, potrzeba było 6000 zł, które w krótkim czasie otrzymał z „Posener Revisionsbank.”

W Niedźwiedziu niejaki Kuduk Antoni zaprzepścił swe gospodarstwo Niemcowi. Na wybudowaniu pod główny dworzec sprzedał swą posiadłość Niemcowi — Wiśniewski. Dalej jak nam donoszą gospodarstwo swe oddał w pruskie łapy p. Kowalski z Zielonia.



Jako pośrednika podają nam także p. Stasińskiego Jana. Jak nam wiadomo pan Stasiński pobierał swą edukację dzięki ofiarności pewnej patriotki. Czyż p. Stasiński Jan (junior) w taki sposób odwdzięcza się swej dobrodziejce, pośrednicząc przy sprzedaży gospodarstw Niemcom? Czarna to niewdzięczność!!!

**Dalszych sprzedawczyków piętnować będziemy w miarę nadsyłania nam dalszych wiadomości o dokonanej zdradzie sprawy narodowej.**

Zaiste, jak daleko zaszliśmy. Czy kto przypuszczał, że w wolnej i niepodległej Polsce mo-

zliwem będzie wyciągać polipowi pruskiemu swe macki na ziemię naszą i pod okiem władz wykupywać i tworzyć z nich w razie najazdu niemieckiego przednie straże niemieckiego sztabu generalnego?...

Sprawiła to dawna zaiste obojętność społeczeństwa polskiego, które chciało spocząć na laurach po walkach w czasie niewoli. Trzeba więc zbudzić z letargu i zrobić je czujnym na wszelkie zakusy hydry germańskiej.

Trzeba nam takich Wawrzyniaków i Jackowskich, którzyby byli dla nas przewodnikami w tej walce na śmierć i życie!

## RODACY!

W najciemniejszą noc niewoli dała nam Opatrzność ludzi których poświęcenie i bohaterstwo krzepiło naród w ciężkiej walce z zaborcą i nie pozwoliło mu zwątpić w lepszą przyszłość. Do takich bohaterów należy Drzymała, chłop polski który gdy mu rządy zaborcze na własnym zagonie domu postawić nie pozwoliły, sądząc, że w ten sposób zmuszą go do opuszczenia ziemi rodzinnej, w wozie zamieszkał i wytrwał mimo najdokuczliwszych szykan i przesładowań pachołków germanizacji.

Wóz Drzymały stał się nie tylko symbolem walki mimo wszystko zwycięskiej o ziemię polską, nie tylko wzniecił w duszy rodaków nową siłę i otuchę do boju o najświętsze dobra narodowe, ale wsrząsnął nadto do głębi sumieniem całego świata cywilizowanego, otwierając mu oczy na haniebne metody, jakie stosował rząd pruski względem Polaków i na niezmożoną uciskanego narodu polskiego żywotność.

Dzisiaj, w zmartwychwstałej Ojczyźnie, żyje Drzymała w zapomnieniu i walczy z niedostatkiem. Taki stan jest niegodny narodu wielkiego i wolnego.

Związek Obrony Kresów Zachodnich, który walce o ziemię polską na kresach zachodnich specjalną poświęca uwagę, uważa za swój obowiązek wskrzesić pamięć zasłużonego tej walki weterana i bohatera. Niech cały naród polski zbiorowym wysiłkiem ufunduje Drzymale takizagon umiłowanej ziemi ojczystej, któryby mu zapewnił spokojny na stare lata żywot bez trosk i kłopotów materialnych. Ofiary „na zakup ziemi dla Drzymały” prosimy zwracać do Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu (ul. Fredry 7) — konto czekowe w P. K. O. nr. 203. 184.

Wszystkie koła Związku O. K. Z. upraszamy o gorliwe zajęcie się akcją składową i przekazania zbiorów pod adresem Dyrekcji

Związku Obrony Kresów Zachodnich

Jako pierwsza ofiara „na zakup ziemi dla Drzymały” wpłynęła kwota 20. — zł., przekazana nam przez p. Wolskiego z Rawicza, z odbioru której z podziękowaniem kwitujemy.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

## Koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Wilno, 2. VI. Całe miasto stoi pod wrażeniem uroczystości, związanych z koronacją obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Już w przeszłym tygodniu zaczęły się zjeżdżać liczne pielgrzymki nawet z Łotwy i Litwy mimo szykan rządu litewskiego. W sobotę rano przybyli tu dotąd p. Prezydent Rzeczypospolitej, Marsz. Piłsudski, ministrowie reprezentami sejmu i senatu, odbywający się w tym czasie zjazd biskupów polskich jest bardzo liczny. Przybyli kardynał Kakowski prymas Polski kardynał Hlond. O godz. 10 i pół.

Główne uroczystości odbyły się w sobotę. Z powodu ulewnego deszczu rano odłożono uroczystości odbyły się z jednogodzinnym opóźnieniem. O godz. 10.35 cudowny obraz został wywieszony przez główne drzwi Bazyliki.

O godz. 11 min. 10 przybył poprzedzany przez szwadron przyboczny Pan Prezydent Rzeczypospolitej z Marszałkiem Piłsudskim. Na placu przed Bazyliką oczekiwali Pana Prezydenta ministrowie

przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, biskupi, przedstawiciele władz administracyjnych, prasy i t. d.

O godz. 11 min. 25 rozpoczęło uroczystości odczytanie reskryptu Stolicy Apostolskiej o koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Wśród ciszy, jaka zapanowała, po skończeniu czytania [dał się słyszeć wystrzał armatni. Wojsko sprezentowało broń. W tej chwili Jego Eminencja kardynał ks. Aleksander Kakowski dokonał koronacji obrazu, poczem nastąpiła podniosła chwila zupełnego milczenia, a potem 12 strzałów armatnich! Zadzwoniły wszystkie dzwony we wszystkich kościołach wileńskich. Pontyfikalną Mszę św. celebrował w katedrze kardynał Kakowski. Podczas sumy biskup sufragan wileński ks. Michalkiewicz wygłosił podniosłe kazanie, które podamy oddzielnie. Specjalnie ustawione megafony roznosiły słowa kaznodziei na większe odległości. Po skończonym nabożeństwie odśpiewano uroczyste „Te Deum”.

## Amerykanie jak: Ford i inni królowie przemysłu amerykańskiego wydają rocznie dziesiątki tysięcy dolarów na reklamę, której zawdzięczają swe powodzenie! A u nas?

Stanisław Jasiński

### Juliusz Słowacki a idea polska.

(Ciąg dalszy).

Prof. Tretiak odarł człowieka i małostkowość przydał duchowi, co królem jest. Te dwa tomy tworów spotkały się z naganą w narodzie — splamiły imię tego, który mówił:

Cierpienia moje i męki serdeczne  
I ciągnę walkę z szatanów gromadą  
Ich bronie, jasne i tarcze słoneczne,  
Jamy wezwową napełnione zdradą...  
Powiem... wyroki wypełniając wieczne  
Które to na mnie dzisiaj brzemię kładą  
Abym wyspiewał rzeczy przeminięte  
I wielkie duchów świętych wojny święte!

I więcej jeszcze oto, bo duch jego klęcząc będzie się modlił tam już przed tronem tylko Boga... Jakim więc prawem odziera się te potężne, prawdziwie od Stwórcy zesłe natchnienia — jaką zuchwałą odwagą ciska się w twarz narodowi jego człowieka wiecznego. — Człowiek Słowackiego to Miłość, Nieśmiertelność — to Syn Boży, który władny duchem unosi się ponad ciemnościami świata i gdy on polski powstanie:

„To składek zbierać nie będą narody,  
Lecz ogłupieją — i na pieśń strzelaną  
Wyteją uszy, odemkną gospody...”

Bo On będzie Chrystusowy!

„Do gwiazdzie morskich tajemniczej jaśni  
Porównywałem to ludu zjawienie,  
Który żył w chatach próżen wszelkiej waśni,  
A miał w jabłoni swój napój i cienie.  
Królówie jemu panowali własni;  
Cudowne jalięś Lecha pokolenie!  
Mające w sobie całe Polski Słowo,  
I moc, i różgę cudów Mojżeszową”.

Takim jest rapsoed pierwszy z ducha narodu — on w nas żyje wiecznie. Staje przed nami w

jesienne szmery liści, w wichrze styczniowej zawieruchy — błąka się w świątyniach, szuka płacówek, sto słońc zapala i zda się wieczny wschód — zapalany jako grom błyskawica — ale wieczny nieśmiertelny ma jego być czyn, aż przyjdzie Królestwo Boże!

Kiedy Cyprian Norwid doniósł Z. Krasińskiemu, który bawił podówczas w Heidelbergu, o śmierci Słowackiego, ten między innymi pisywał mu, iżby się Norwid dowiedział, czy nie zostawił Juliusz wiadomości co do nagrobku, jeżeli nie, to „połóżcie mu — pisze Krasiński — napis „Autorowi Anhellego” a ten jeden wystarczy dla zapewnienia mu sławy na pokolenie przyszłe”.

„Anhelli” to jest dziełem najbardziej dopełnionem. Duch polski szybujący nad otchłaniem, jakby koniec toku dziejów, co z zamierzonych ran krwawych uchodzi w nowy zamierzony ran Chrystusową Golgotę... Słowacki śni odrodzenie idei przez człowieka, który iść będzie ku Stwórcy, ogarniając wszystkie światów technienia i rozdrze on błyskawice — przebijając chmury, by Ojczyzna pełniła wysokość między wysokościami narodów.

„Słowacki — to syn stepu i dusza stepu, gdzie księżyc wschodzi po przez krzyże, a błękit, jak oko świata nalane blaskiem po brzegi, waży orlich myśli lot i zadumę — natura anheliczna, jak lira w ręku Boga całą gędzba brzęcząca, światłolotna i przenikliwa jak eter, a zarazem pełna dumnego żalu własnej odmienności, samotna w życiu i zgonie, jak zdychający lew na pustyni, natura dumna szlachetnym spadkiem przebogatej wolnej krwi, czysta w instynktach, jak marzenie królowny — w duchowej postawie przedziwnie

## Eksplozja statku motorowego pod Gdańskiem.

Student Polak omal nie przypłacił życiem swego bohaterstwa.

Gdańsk, 26. 6. O katastrofie eksplozji, która miała miejsce na statku motorowym „Falke” dowiadujemy się dalszych szczegółów.

Katastrofa została spowodowana wybuchem basenów benzolu. Ofiarą katastrofy w zabitych padły dwie osoby, a cztery zostały ciężko ranne. Ładunek statku motorowego składał się z około 1000 kg. benzolu i dwóch beczek nafty. Podczas eksplozji znajdował się na statku kpt. Malberg ze Sztokholmu oraz dwaj maszyniści, mechanik oraz ślusarz, jak również 3-ch marynarzy.

Eksplozja była tak gwałtowna, że statek został rozerwany i natychmiast zaczął tonąć. Detonację słyszano daleko na przedm. Gdańska.

Zony maszyniści i kapitana statku zdołały się uratować. Gdy nadbiegł na miejsce katastrofy akademik polski Jarmulowicz, kobiety przeżalone zaczęły wołać do niego, aby ratował ich dziecko z tonącego statku oraz tekę z pieniędzmi.

Natychmiast po dokonaniu tego odważnego czynu nastąpiła druga eksplozja, która zupełnie zniszczyła resztę statku.

Jeden z zabitych mechanik Erwens prawdopodobnie został spalony na miejscu i zatonął ze statkiem. Szczątków jego jeszcze nie znaleziono. Trupa ślusarza Hubnera wyłowiono z tonącego statku.

## Trzecie zwycięstwo nad Oceanem.

Katastrofa w pobliżu brzegów Francji.

Paryż, 2. 7. Komandor Byrd wylądował w Ver sur Mer dn. 1. b. m. o godz. 2 min. 30 nad ranem po 42 godzinach 45 min. lotu. Z powodu gęstej mgły i nocy wylądowano w miejscu nieznanym. Samolot wpadł w morze i z powodu swego ciężaru poszedł pod wodę, jednakże natychmiast się wynurzył. Środek samolotu był poważnie naruszony. Wszędzie wylała woda. Lotnicy dopłynęli do odległego o 200 metrów lądu w czółnach gumowych. Wylądowano w miejscu oddalonym od siedzib ludzkich, lecz dwóch rybaków zauważywszy samolot obudzili pomocnika mera, który przybył na wybrzeże w towarzystwie swych synów. Spotkał on Byrda oraz jednego z swych towarzyszy i zabrał ich do siebie, aby wypoczęli. Pozostali dwaj lotnicy, którzy zwrócili się w innym kierunku, znaleźli schronienie na posterunku przy latarni morskiej. Wszyscy lotnicy udali się na spoczynek.

Rozpoczęto pracę nad uratowaniem samolotu.

Dó Paryża.

Paryż, 2.7. Kapitan Byrd z towarzystwami swego lotu znajdują się w drodze do Paryża. Samolot jego został rozebrany i załadowany na pociąg. Na lotnisku pod Paryżem w Le Bourget samolot zostanie doprowadzony do porządku

## Zasadzenie współników Kesslera.

Jakkolwiek rząd polski z powodu niewydania głównego sprawcy defraudacji 1.500.000 zł. na poczcie w Królewskiej Hucie ma utrudnienie podjęcie procesu, inni sprawcy zostali skazani wyrokiem sądu niemieckiego. I tak w Gliwicach odbył się proces, w którym jako oskarżony wystę-

niepodległa, luciferyczna razem i razem synowstwem Bożem napełniona...”)

I wznosi się ten Duch niepodległy, wielki, twórczy — cały krąg globu ziemskiego przebiega i wraca do chat oiczystych, rozpatrzyć patrzy w lud po wsiach i niebios a zda się chwilami przebiję i Chrystusa wyprosi, wybląga, który będzie wskrzeszał, co zmarłe w Polsce i rozjaśni duchy promienne w tej krainie mogił i krzyży!

Zjawia się jasnowidzenie obok budzenia indywidualności i patriotyzmu. W Polsce równość ma być i braterstwo. — Dotąd stało fatum narodu — pokolenie jedno złoży ofiarę, przekazując czyste, świeże ideały ducha następnemu pokoleniu, które rozwidni mroczny horyzont na krzyżowym polu i jakimś blaskiem stu słońc uderzy na inne duchy narodów wszej ludzkości! Ten grom bólu, upośledzonych rozejdzie się po pustyni, po dołach Sybirskich kopalń, rozejdzie się jak świat szeroki, będzie przystawać w noc zimowe nad kolebką myśli — z zadumą o Bogu stawać będzie przy oknach chat białych, na sztybach wichrzane zwiastuny wolności grać będzie, aż wśród takich fragmentów pieśni nowej narodu, Legia Ojca Przedwiecznego powstanie, której imię Polska!

Zbłąkały się duchy nasze wśród wichrów ukraińskich i borów litewskich i we mgły, krwawe opary pobojuwisk się ścieśniają — a może siła ich przedziwna z Tatr gór zbiega, a może na falach Wisły się niesie, a może już zaduma lirowy wygrała wsiom odrodzenie, któż to odgadnie, aim on przyjdzie, któremu ciemność północy towarzyszy... C. d. n.

\*) Artur Górski. Monsalwat. Rzecz o Adamie Mickiewiczu. Warszawa 1908.



powal brat Augusta, Wilhelm Kessler, niemiecki poddany, który w swoim czasie był współczynnym w defraudacji. Wilhelm Kessler był pomocnym przy przeniesieniu skradzionej kwoty do mieszkania jednego ze spółników Kradzieży. Cześnika, jako świadkowie występowali urzędnik policji śledczej z Bytomia Musialik i przodownik

Śluzek z Królewskiej Huty, przeprowadzający dochodzenia w sprawie kradzieży na terenie niemieckim. W czasie rozprawy ujawniono, że w defraudacji współdziałał również niejaki Maks Dudek z Gliwic. Wyrokiem sądu skazany został Wilhelm Kessler na rok więzienia, zaś oskarżony Dudek na grzywnę 50 marek niemieckich.

## Wielki koncert wokalo-muzykalny „Lutni“ wabrzeskiej w Brodnicy.

— Wyjazd. — Wielka ilość gości. — Oklaski. — Uznanie. — Cóż pisać o koncercie „Ziemia Michałowska“?

W dzień święta Bożego Ciała tj. dnia 16-go czerwca br. o godzinie 1-szej wyjechała tutejsza „Lutnia“ samochodami do Brodnicy, ażeby tam, na gruncie dla niej obcym, dać koncert wokalo-muzykalny.

W koncercie tem współdziałała pełna orkiestra wojskowa 67 p. piech.

Ogród „Strzelnicy“, w którym to odbyć miał się koncert, zapełniał się publicznością. Zwykle przybywało tu na koncerty mało osób. Tym razem jednak — ogród „Strzelnicy“ był napelniony obywatelstwem tak Brodnicy jak i okolicy.

„Lutnia“ wystąpiła z programem obfitym a co ważniejsze doborowym. Tłumie zebrana publiczność nagradzała śpiewaków niemiłkącymi oklaskami.

Bardzo dobrze spodobały się publiczności pieśni z akompaniamentem orkiestry. Szczególnie ostatnia piosenka „Chór pielgrzymów“ — Wagnera była tak oklaskiwana, że musiano ją powtórzyć.

Uznanie dla „Lutni“ wabrzeskiej wśród obywatelstwa brodnickiego było wielkie. Wyraz temu dała gazeta „Ziemia Michałowska“ która w

nr. 71 z dnia 21-go czerwca pisze co następuje — „Lutnia“ z Wąbrzeźna w Brodnicy. „Dnia 16. bm. występowało tow. śpiewu „Lutnia“ z Wąbrzeźna w ogrodzie Strzelnicy w Brodnicy. Jest to chór (męski) licznie i głosowo silny. Stosunkowo jest basów może za mało. Dyrygował pan inspektor szkolny Reiske. Chór reagował na każde skiniecie dyrygenta więc okazywał jedną „zgraną“ całość. Wyrobione głosy pozwalały na wprowadzenia dynamiczne w najwyższej doskonałości. Niestety piękność ta zginęła po części na dworze a okazałyby się w całej pełni na sali. Czułość ta dynamiczna nie pozwalała czasem na przeprowadzenie utworu wzorowo pod względem rytmicznym.

Gdy weźmiemy pod uwagę całość i uwzględnimy to, że produkowane utwory Nowowiejskiego, Galla, Moniuszki, Lachmana, Walewskiego, więc naszych najslawniejszych kompozytorów i dyrygentów są pod względem harmonizacji jak i wydania głosowego czasem bardzo trudne, to możemy chórowi jak i jego dzielnemu dyrygentowi powinszować..“

## Zebranie Komisji Parytetowej na okręg Toruń, Chełmno, Wąbrzeźno.

— Toruń, 30. VI. 27. W miejsce nieobecnego przewodniczącego p. starosty toruńskiego Bogocza otworzył zebranie powyższej komisji p. Dobrowolski, radca wojewódzki. Zastąpione były miasto i powiat Toruń, Chełmża i powiat Chełmno, z naszego grodu pp. Szczuka wydawca Głosu Wąbrzeskiego i Cander. Raził brak przedstawicieli miasta Chełmna, którzy już na 3 zebraniu nie byli obecni. Porządek zebrania był następujący: 1. odczytanie protokołu 2. sprawozdanie kierownika P. U. P. P. o stanie bezrobocia 3. wolne wnioski Pan radca Dobrowolski referował o pożyczkach z Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu, że można otrzymać z takowego pożyczki na rozpoczęcie budowy celem zapobieżenia bezrobocia w całym obwodzie które przedstawia się jak następuje:

46.	było bezr.	872	(654	męż.	218	kobiet)
116.	„	885	(659	„	226	„
186.	„	798	(587	„	211	„
256.	„	736	(541	„	195	„

Z tych 171 było umysłowo bezrobotnych. Uderzało to, że gdy miasta jak Toruń, Chełmża, Golub, Podgórz i Chełmno mają najwięcej bezrobotnych to Kowalewo i Wąbrzeźno nie mają

ich wcale. Przeciwnie w mieście naszym daje się nawet odczuć brak 40 robotników. (Jest to skutek dobrej gospodarki p. Burmistrza i Magistratu. Winszujemy Red)

Z funduszu bezrobotnych czerpało w całym obwodzie 232 osób zasiłków, a 150 umysłowych i 51 fizycznych z Państwowej Akcji Doraźnej; jp. kierownik zaznaczył, że bezrobotni z jaknajwiększą chęcią przyjmują wszelaką pracę byleby była stałą. Spodziewać się należy, że liczba już tak nieduża jeszcze więcej zmaleje.

Z drugiej strony pan radca Dobrowolski ubolewał, że magistrat m. Torunia zatrudnia tylko 100 rob. Oprócz tego skarżono się na to, że mimo istnienia u nas bezrobocia, niektórzy niesumieśni ludzie sprowadzają do nas jeszcze robotników z innych województw.

W wolnych głosach poruszono sprawę udziału dzieci szkolnych przy pracy w polu nad burakami. Jednakże na wniosek p. radcy Dobrowolskiego i kilku delegatów postanowiono nie wysłać podania do kuratorjum w sprawie zakazu dzieciom szkolnym pracy w polu, ponieważ starsi robotnicy nie garną się do tej pracy.

## Tragiczna śmierć hr. Potockiej.

Konna przejażdżka. — Potknięcie się konia. — Upadek z konia. — Zgon.

— Piątkowo 2. VII. Jak już donosiliśmy w zeszłym numerze Głosu s. p. hr. Potocka z Piątkowa padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Otóż obecnie możemy służyć naszym czytelnikom bliższymi informacjami. Otóż hr. P. chcąc użyć konnej przejażdżki wyjechała ubiegły czwartek o godz. 9. rano na świeżo zakupionym koniu, którego przywar jeszcze nie znała. Towarzyszył jej stangret, który jechał w odstępie 80 metrów. Za hrabiną kon, biegnąc kłusem z góry, potknął się, a hrabina pochyliła się i wypadła z siodła na ziemię, po której włókł ją jeszcze koń jakieś 80 m. Dopiero, gdy strzemiona się rozluźniły została leżąc na ziemi. Nadjechał lokaj i z przy-

padkowo nadjężdżającym p. Jaranowskim odwieziono nieprzytomną hr. Potocką na probostwo do Pluskowów.

Pomoc zawezwanego telefonicznie lekarza p. dr. Owczarczaka z Kowalewa okazała się już bezskuteczna. Zaopatrzona olejami św. zmarła bez odzyskania przytomności. Zaznaczamy jeszcze, że mąż sp. hr. Potocka, hr. Oswald członek Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku padł tak samo ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Zmarła nie osierociła żadnych dzieci i majątki, jak Elzanowo o obszarze 568 ha. czyli 2272 morgów i Piątkowo liczące 686 ha czyli 2744 morgów przypa na z pewnością dalszej krewności.

## Jarmarki w Woj. Pomorskiem.

5 lipca:  
**Brzeźno:** kramarski, koński, bydłocy.  
**Sępólno:** kramarski, koński, bydłocy.  
**Sierakowice:** kramarski, koński, bydłocy.  
**Starogard:** kramarski.  
**Świecie:** koński, bydłocy.  
**Wąbrzeźno:** koński, bydłocy.  
 6 lipca:  
**Lubawa:** koński, bydłocy.  
**Starodard:** kramarski.  
 7 lipca:  
**Brodnica:** koński, bydłocy  
**Radzyn:** koński, bydłocy.  
**Toruń:** koński, bydłocy.  
 9 lipca:  
**Chełmno:** koński, bydłocy.  
 12 lipca:  
**Brusy:** koński, bydłocy, świński.  
**Lipusz:** kramarski, koński, bydłocy  
**Sadlinok:** koński, bydłocy.

13 lipca:  
**Kartuzy:** kramarski, koński, bydłocy.  
**Nowemiasto:** koński, bydłocy,  
 14 lipca:  
**Topólno:** koński, bydłocy.  
 19 lipca:  
**Kościerzyna:** koński, bydłocy, świński.  
**Sulęczyno:** koński, i bydłocy.  
 20 lipca:  
**Chełmża:** koński, bydłocy.  
**Płońnica:** koński, bydłocy,  
**Górzno:** koński, bydłocy, świński.  
**Kurzętnik:** kramarski, koński, bydłocy.  
 21 lipca:  
**Toruń:** koński, bydłocy.  
 22 lipca:  
**Grudziądz:** koński, bydłocy.  
 27 lipca:  
**Skarszewy:** koński, bydłocy.

## Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 4 lipca 1927 r.

— Upraszamy czytelnika „Głosu“, który przyniósł do naszej redakcji ciekawy okaz robaka(?), ażeby zgłosił się do redakcji celem udzielenia jej pewnych informacji.— Red.

— **Sprawozdanie** ze zjazdu kół śpiewackich z Lidzbarku ze względów technicznych, musimy odłożyć do następnego numeru.—Red.

— **Do numeru dzisiejszego** załączamy dodatek rolniczy Nr. 3 i 4 „Poradnik gospodarczy“ Nowym abonentom dostarczamy na życzenie wszystkie dotychczas wydane numery tegoż dodatku — darmo. **WYDAWNICTWO**

— **Złot sokoli w Wąbrzeźnie.** W ubiegłą niedzielę odbywał się w naszym grodzie zlot sokolów. Już w sobotę wieczór zaczęły się zjeżdżać poszczególne gniazda. Capstryk po ulicach miasta zakończył pierwszą część zlotu. W niedzielę rano po pobudce odbywały się na boisku luksusowym ćwiczenia próbne. O godz. 10,30 odpawił ks. Tuszyński uroczystą Mszę. św. przy specjalnie wybudowanym ołtarzu który został zbudowany gustownie przybrany przez znanego i cenionego na całym Pomorzu p. Jana Kamińskiego.

Po Mszy św. wyruszył pochód na rynek gdzie z trybuny przemawiali p.p. prezes okręgu Krzyżanowski, burmistrz Schwarz, ks. prof. Zakryś, p. Zynda i poseł Sołtysiak, poczem pochód się rozwiązał.

O godz. 3-ciej po poł. nastąpiły popisy Sokolów całego okręgu. Wieczorem na dwóch salach w hotelach „Dwór Wąbrzeski“ i pod „Orłem“ odbywały się zabawy taneczne które trwały do wczesnego rana. Z powodów technicznych podamy obszerniejsze sprawozdanie w numerze środowym.

Fotografie z wczorajszego zlotu nabywać można u p. Ziolkowskiego, ul. Mestwina.

— **Jubileusz 25-lecia pracy zawodowej.** Dnia 30 czerwca obchodził znany i w naszym grodzie lekarz-dentysta z Torunia p. **Marjan Esden Tempski**, swój srebrny jubileusz pracy zawodowej. Jubilatowi, pochodzącemu ze znannej rodziny pomorskiej, składali życzenia w tym dniu przyjaciele i znajomi, do których się i nasza redakcja przylączyła, życząc mu na tem polu działania jak największej pomysłowości.

— **Egzamin mistrzowski w zawodzie fryzjerskim** złożył w Toruniu przed komisją Izby Rzemieślniczej z Grudziądza w dniu 27. VI. br. p. **Wacław Lewandowski** z Wąbrzeźna — Młodemu mistrzowi życzymy powodzenia i owocnych plonów pracy w pracy zawodowej. — Red.

— **Zgłoszenie wódek czystych.** Związek Towarzystw Kupieckich przypomina, że do **dnia 5 lipca** br zgłosić należy w Oddziałach Kontroli Skarbowej zapasy czystych wódek prywatnych fabryk, znajdujących się w posiadaniu fabryk, kupców i restauratorów w dniu 30 czerwca br. wieczorem. W zgłoszeniu należy podać w 2 egzemplarzach ilość, pojemność butelek, moc wyrobu, ogólna ilość litrów objętościowych i ilość litrów spirytusu 100 proc. zawarta w wyrobach według napisu na etykietach. Wódek gatunkowych jak n. p. „Kryształ“ Potockiego nie należy podawać.

**Cymbark.** („Pamiętaj abyś dzień święty święcił“) Święto Piotra i Pawła należy również do tych dni w których należy się wstrzymać od cięższych prac fizycznych chociażby ku uczczeniu wielkich tych świętych apostołów. Innego jednak zdania być musi p. Józef Ł. rolnik z Cymbarka I czł. zarządu gminy — gorliwy patriota i działacz społeczny — który tym razem zlekceważył sobie z tych wielkich świętych.

Nie mając zatem w dniu tym bardziej nagłego zajęcia wyklepał p. Z. z rana przyzwyczajone swoje kosy — ażeby następnie w czasie głównego nabożeństwa tj. od godz. 10-12 kosić koniczynę i trawę i wozić ją z hałasem do domu.

Coprawda zdarza się często, że rolnik wskutek niepogody zmuszony jest załatwić takie czynności i w niedzielę i święto — lecz czyni to się w ten czas albo zupełnie rano lub wieczorem i to bez szmeru i hałasu. A niepotrzebnie łamać III przykazania Bożego jednakże nie należy.

Nie ładnie to p. Ł. od ciebie, który niby chcesz uchodzić za wzorowego człowieka w naszej gminie. Wstyd dla Polaka hańbić tak własne święta i to pod bokiemi sąsiadów Niemców.

A jeśliś zapomniał o tem że to święto lub że w dniu tym pracować się nie godzi i nie wolno — to trzeba było się dowiedzieć o tem u jakiegoś z sąsiadów nawet lutrów — oni wiedzieli że święto Piotra i Pawła musi być święcone! A ty Polaku — Katoliku o tem nie wiedziałeś? Wstyd!

— **Kowalewo.** (Kradzież.) W ubiegłych dniach zakradli się do p. Kentzera w Pruskiej-łacie złodzieje i skradli z przedsiönka 6 płaszczy męskich i damskich oraz 5 par obuwia. Ostrzeżga się przed kupnem skradzionych przedmiotów a w razie zaofiarowania tychże uprasza się zaawiadomić najbliższy posterunek P. P.



— **Kraków.** (Zamiast rozvodu — morderstwo.) Policja wpadła na trop wielkiej zbrodni dokonanej pod Krakowem w miejscowości Dłubnia na osobie niejakiej Zofji Paluchowej, która znikła w tajemniczy sposób. Po przeprowadzeniu ścisłego dochodzenia okazało się, że Paluchowa została zamordowana przez swego męża Macieja, rolnika, z którym od lat kilku pozostawała w separacji. Nie mogąc otrzymać rozvodu Paluch zamordował żonę, zwłoki poćwiartował i wrzucił do rzeki. Zwłoki te po dłuższych poszukiwaniach częściami wydobyto i w zakładzie medycyny sądowej ustalono tożsamość. W czasie rewizji w domu Palucha znaleziono krwawe ślady na drzwiach izby, w sieni i w stajni.

— **Lwów.** (Znalazł granat i schował go do kieszeni.) Kilka dni temu we Lwowie odbywały się ćwiczenia „Strzelca”. Po ćwiczeniach wydano rozkaz, by poszukano wokoło, czy nie pozostał jakiś nie wybuchnięty granat ręczny. Między szukającymi zabłąkał się jakiś młody chłopiec uczeń gimnazjum, który luzem chodząc buszował z boku. W pewnym momencie gimnazjasta począł się szybko oddalać od miejsca poszukiwania. Nie uszedł on daleko, w tem rozbrzmiała silna detonacja granatu. W pierwszej chwili nie wiedziiano, co się stało, lecz potem usłyszano jęki i znaleziono chłopca pławiącego się we krwi. Bok i prawą rękę miał roztrzaskaną.

Okazało się że chłopiec znalazłszy granat schował go do kieszeni celem przywłaszczenia go sobie. Granat tymczasem wybuchł w kieszeni.

— **Łódź.** (Tajemnica spowiedzi jest święta). Prasa łódzka do dnia dzisiejszego z dużym zainteresowaniem śledzi dalszy ciąg śledztwa dotyczącego morderstwa śp. prezydenta Cynarskiego. Jak wiadomo sprawców zbrodni było dwóch t. j. stracony Wałaszczak oraz pozostający w więzieniu Rydzewski. Co do Rydzewskiego, sąd ma

duże wątpliwości czy brał udział w zbrodni, gdyż są świadkowie, którzy twierdzą, że Rydzewski w czasie gdy popełniono zbrodnię, znajdował się w zupełnie innej części miasta, na robotach publicznych.

Pisma łódzkie zainterpelowały wobec tego kurję biskupią w Łodzi, czy nie zezwoliłaby na uchylene tajemnicy spowiedzi, gdyż Wałaszczak spowiadając się przed śmiercią, napewno powiedział prawdę, czy Rydzewski brał udział w zbrodni, czy też nie.

Odpowiedź kurji jest tembardziej ważna, że chodzi tu o życie, być może całkiem niewinnego człowieka, jakim ewentualnie jest Rydzewski.

W odpowiedzi pismom, które poruszyły tę sprawę, kurja biskupia oświadczyła, że tajemnica spowiedzi jest święta, i nie może z niej uwolnić kapłana ani biskup ani nawet papież, chociażby rzeczywiście chodziło o życie niewinnego człowieka.

Wobec tego, śledztwo co do osoby Rydzewskiego trwa w dalszym ciągu i będzie on odpowiadał przed sądem zwykłym. Prawdę zaś zabrał ze sobą do grobu na zawsze rozstrzelony Wałaszczak.

#### Ruch Towarzystw.

— **WĄBRZEŻNO Tow. Powst. i Wojaków.** Zebranie odbędzie się 5. 7. tj. we wtorek o godz. 8 wiecz. w Hotelu pod „Orłem”. Uprasza się o punktualne przybycie. (—) Prezes, J. Baranowski.

#### Targowica poznańska

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania

cen.

z dnia 1 lipca 1927 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło

- a) pełnomięsiste, wytuczony woły najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane . . . . . 172—174
- b) pełnomięsiste, wytuczony woły od lat 4 do 7 156—160
- c) młode mięsiste nie wytuczony i star. wytuczony 136—140
- d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze . . . . . 126—130

#### Stadniki

- a pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej . . . . . 156—170
- b pełnomięsiste młodsze . . . . . 142—146
- miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze . . . . . 126—130

#### Jałówki i krowy

- a pełnomięs., wytucz. jałówki najwyż. wart. rzeźnej, . . . . . —
- b. pełnomięs. wytucz. krowy, najw. wart. szeźna. do lat 7 . . . . . 164—170
- c. starsze wytucz. krowy, mn. dobre mł. krowy i jałówki . . . . . 148—152
- d. miernie odzyw. jałówki i krowy . . . . . 130—134
- e. lichy odżywiane krowy i jałówki . . . . . 000—100

#### Świnie

- a. tuczone ponad 150 kg żywej wagi . . . . . —
- b pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi . . . . . 214—217
- c pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi . . . . . 214—216
- d pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi . . . . . —210
- e mięsiste świnie ponad 80 kg. . . . . 198—202
- f) maciory i różne kasty . . . . . 160—200

#### Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 1. VII. 1927.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.	
Zyto	47,00—48,
Pszonica	50,50—53,50
Jęczmień zw.	44 00—46
Owies.	40,50—41,50
Mąka żytnia 70% z work. stan.	—69
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—70 50
Mąka pszenina 65% z work.	79,25—82,25
Otręby żytnie	31,00—32,00
Otręby pszenne	—27
Wyka łatowa	00,00—00
Peluszka	00,00—00
Łubin niebieski	22,50—24
Łubin żółty	23,50—25

Usposobienie spokojne

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pomorze, ulica Mickiewicza. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

## Oddam

mego syna w naukę kupiectwa branży kolonialnej i Restauracyj

**I. Majewski**  
Robakowo  
poczta Gorzuchowo  
powiat Chełmno.

## Słowa obelgi

wypowiedziane na panne **Józefę Studzińską** niniejszem

**cofam**  
beon Kochański  
Lipnica

## DOJARZA

do 25 szt. krów i tyleż młodego bydła z pierwszorzędnymi świadectw. poszukuje od zaraz

**KUPECKI**  
**Feliksowo**  
pow Wąbrzeźno

## UCZNIA

syna porządných rodziców — mającego chęć wyuczyć się **KUŚNIERSTWA** przyjmie od zaraz

**Feliks Klimaszka**

## ZNALEZIONO

zegarek z dewizką, który można odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia na Post. Pol. Państwowej Wąbrzeźno

**Do sprzedania**  
duży piec kaflowy kolorowy. Wiad. w administracji „Głosu Wąbrzeskiego”

## Przetarg przymusowy.

Celem przymusowego ściągnięcia zaległych należności podatkowych rozpisuje się niniejszem publiczną sprzedaż egzekucyjnie zajętych ruchomości u niżej podanych płatników.

Nazwisko i imię płatnika	Adres płatnika	Wyszczególnienie zajętych przedmiotów	Data i czas licytacji
Bronisł. Dzwonkowski	Kowalewo	1 żniwiarka	dnia 6. lipca 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł.
Cyryl Paprocki		1 rower męski i obraz olejny	
Jan Skilądź		około 15 metr. drzewa opałowego i 14 ctn. mąki żytniej.	
Helena Paczkowska		kanapa z obudowaniem	
Kazimierz Czyżniewski		1 koń i wóz roboczy	
Zygmunt Wiśniewski		około 40 ctn. żyta	
Franciszek Wentowski		1 koń i wóz rzeźnicki	
Stanisław Celmer		2 stoły sklepowe, 1 biurko i 2 wagi stołowe	
Schreiber Erych		kaflę do kompletnego pieca.	
Reinhold Blenkle		1 regał sklepowy i szafa za szkłem 1 stół sklepowy, 1 waga sklepowa	

Wąbrzeźno dnia 4 lipca 1927 r.

Urząd Skarbowy Podatków i opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie.

## Spis warsztatów, przedsiębiorstw i składów miasta Wąbrzeźna i Golubia

Poniżej wyszczególnione firmy gorąco polecamy uwadze naszych Czytelników i Przyjaciół przy robieniu zakupów.

## WĄBRZEŻNO

### Blacharstwo

**Jan Murawski**  
Wąbrzeźno ul. Bernarda poleca swój skład porcelany, lamp i sprzętów kuchennych. Wykonuje wszelkie prace blacharskie, instalacje wodociągów, kanalizacje fachowo, szybko i po cenach przystępnych.

### Warsztat Mechaniczny

**Karol Schlader**  
Wąbrzeźno (obok dworca kolejki elektr.)  
Centryfugi „MILENA” sprzedaje także na raty. Używane centryfugi przyjm. do zamiany wzgl. do kupna.

### Drogerje

**K. Głowacki**  
Centralna Drogerja Rynek  
Tel. 166 Tel. 166  
poleca: Mydła, świece, oliwy i smary do maszyn — farby, lakiery i pendzle

**DRUGERJA POD LWEM**  
W. Kornaszewski Wąbrzeźno Rynek 2. Tel. 13.  
Poleca artykuły apteczne, chemiczne, wata, bandaże chirurgiczne, gumowe, mydła, perfumy, kremy itp. Artykuły fotograficzne, przybory malarskie, oliwy, smary, benzyna

### Obuwie

**B. MAGOWSKI**  
Wąbrzeźno ulica Bernarda  
Najtańszy skład obuwia. Wykonuje się wszelkie reparacje w krótkim terminie i po umiar kowanych cenach.

### JAJA MASŁO

**I DROB**  
kupuje stale po najwyższych cenach dziennych

### Dom Eksportowy

**E. GOETZ**  
Wąbrzeźno Kolejowa 63  
Telefon 174

Do tańca nadają się tylko **PATHEPONY**, bo grają bez igrze tylko kulka wieczna. **Pathefony** oddają głos jasno, czysto i naturalnie. Najnowsze modele pathefonów. Najnowszą naprawą, stalena składowa, za gotówkę. raty po cenach fabrycznych. Dla reflektantów cenunki i spis płyt bezpłatnie. **Kowalewski Skład pathefonów i płyt** **JAN KOZŁOWSKI KOWALEWO** Pom. ul. Toruńska 20

### Feliks Klimaszka

mistrz kuśnierski Wąbrzeźno, telefon 11  
Poleca swój skład artykułów męskich, towary krótkie i konfekcja. Własna pracownia futer i czapek dla towarz. Tu do nabycia znaczki i weksle Kasy Skarbowej

### Polecam mój salon fryzjerski

Szan. Publiczności cętej okolicy. Obsługa rzetelna i wzor. **Specjalne strzyżenie a la garçonne** U w a g a: Kierownictwo zakładu spoczywa w doświadczonego fachowcu który pracował w większych miastach. **Salon fryzjerski** **Fisch** Rynek 24

### Nowy samochód osobowy

o każdej porze dnia i nocy do wynajęcia **S. Czerniak i B. Makowski** Garaż: Mickiewicza 28  
Telefon 25  
Mieszkanie prywatne Mickiewicza 5 (1 piętro)

## Przetarg przymusowy

Dnia 6 lipca 27 r. o godz. 11-ej p. poł. sprzedawac będę najwięcej dajacemu za natychm. zaplatę gotówką w Wąbrzeźnie **kanapę, lustro i umywalkę** Zbiórka reflektantów w moim biurze w Wąbrzeźnie przy ul. Hallera 10 **Głowczewski** Komornik sądowy Wąbrzeźno.

## Przetarg przymusowy

Dnia 7 lipca 27 r. o godz. 11-ej przed poł. sprzedawac będę najwięcej dajacemu za natychmiastową zaplatę gotówką przy kościele ewangel. w Wąbrzeźnie **Kanapę i szafę do bielizny** **Głowczewski** Komornik sądowy, Wąbrzeźno.